

Moje wspomnienie zbrodni niemieckich.

na początku wiosny w 1943 roku. Pewnej wiosennej nocy, usłysze-  
kropny huk, od którego wszyscy potruhłeli ze strachu. Okazało się,  
żas polska organizacja podziemna chciała wysadzić w powietrze  
mleczarnię, która znajdowała się niedaleko naszego domu. Niem-  
o powodu byli bardzo tokswiczeni, a nie mając na kim wywrzeć  
ści, wywarli ją na niewinnych, nie mających nic wspólnego z  
padkiem, polskich więźniach. Przywieźli ich 10-ciu rano przed mle-  
karski na to okrucieństwo patrzeć kierownikowi mleczarni, tok-  
jednego po drugim. Polska ludność, aż kipiała z gniewu i zgro-  
zekała, kiedyś pomścić krew tych 10-ciu męczenników. Ciała ich  
żesz jeden dzień na placu mleczarskim. Ludzie starsi, dzieci i mło-  
odchili się do tego miejsca, by oddać cześć polskim męczennikom,  
śnie być świadkami haniebnego czynu zbrodniarzy niemieckich.  
zabitych poznawano swoich braci, synów i mężów, lecz na-  
sby Niemcy nie pozwolili zabrać im drogich ciał. Naprawdę,  
z przechodził patrząc, jak zrozpaczone matki, żony lub córki,  
lko na chwilę uściskać drogie im zwłoki i ocierać spływającą  
ym ciele zastygającą już krew. Przed wieczorem podjechał ni-  
nachód, ciała męczenników załadowano na niego i wywiezio-  
nane miejsce. Kto wie, może złożono ich w zbiorowej mogile,  
się snem wiecznym? Tego okrucieństwa Polacy nigdy, prze-  
zapomną! Ci męczennicy i tak będą leżeć na sumieniu nie-  
estapówców. Teraz, gdy odzyskałismy wolność, w dzień Za-  
odchili polska na miejscu zroszonym krwią polskich bohater-  
mników urządziła grób, na którym płonął znicz.